

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 200

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłączenie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**M** **WIELKA** w sobotę  
6 stycznia  
1923 r.  
**ASKARADA** w Salach  
FILHARMONJI

na rzecz **Polskiego Czerwonego Krzyża**  
Początek o godz. 11-ej w nocy.

**Mnóstwo niespodzianek, atrakcji. Wykwintny bufet. Sala pięknie udekorowana.**  
Panów obowiązują strój wieczorowy.

UWAGA: Projektowana redukcja dnia 5-go stycznia odbędzie się dnia 6-go. Bilety zachowują ważność.  
Bilety w cenie Mk 10,000 do nabycia w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża w godzinach od 9-3 pp. 86-1

**CHAPEAUX de LUXE**  
z Warszawy (ul. Czysła 8)

Największe modele paryskie. Własne kreacje na demi-saison.  
Przybrania głowy na maskarady, bale. Paryskie maski.

**Adres: Grand-Hotel.**

**Energiczny młody kupiec**  
wład. język. polsk., ros., niem. i francusk., który kilka lat pracował w Niemczech na wyższych stanowiskach, osiedliwszy się w Gdańsku, poszukuje zastępców poważnych firm łódzkich na Gdańsk. Pierwszorzędne referencje! Łaskawe oferty sub: „Gdańsk 17” do adm. „Głosu Polskiego”. 151-2

**DENTYSTA**  
**Józef Halpern**  
powrócił.  
Telefon: 1162. 126-2

**Czytajcie**  
**„Kurjer Wieczorny”**

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH  
**„MARTY”**  
Wólczańska 148 m. 69.  
Przyjmuje wszelkie roboty jako to: palta damskie, kostjmy oraz suknie.  
Wykonanie sumienne. Ceny niskie.

## Krystalizowanie opinii.

Nie można powiedzieć, iżby zajścia grudniowe wraz ze zbrodnią, dokonaną na ś. p. Prezydencie głęboko wstrząsnęły opinią i zbudziły w niej mocne i wyraźne pragnienie oczyszczenia naszego życia publicznego z miazmatów moralnych. Niestety, daleko wyraźniej odzywa się raczej pragnienie załagodzenia, uspokojenia t. j. właściwie przejścia nad całym tym kompleksem spraw do porządku dziennego, do zwykłej bezmyślności i odwrócenia oczu od właściwych źródeł złego.

Bądź co bądź zaznaczają się tu i ówdzie próby krystalizowania opinii, jakkolwiek dość niepewne i nieśmiałe. Dostarczyła do nich materiału rozprawa sądowa, gdyż wyznania przestępcy najzupełniej rozstrzygnęły spór co do osobistego, lub zbiorowego charakteru zbrodni. Sprawca jej wyszczęplając przed sądem motyw swego czynu, wyrecytował

dokładnie całą tę ideologię, jaką popularne dzienniki „Chjeny” karmiły swych czytelników. W przemówieniu jego odbiła się cała suma nienawiści, fabrykowanej przez agitację i prasę „Chjeny”, dla indywidualnej decyzji pozostało to, iż on, Niewiadomski, postanowił zostać mścicielem urojonych krzywd i „pohańbienia Polski”. Po tych wyznaniach muszą zniknąć wszelkie wątpliwości co do moralnych sprawców zbrodni.

„Bez żadnej dla nich litości — pisze słusznie „Kurjer Polski” — powtórzył Niewiadomski w sądzie dokładnie od początku do końca całe rozumowanie, które w różnych wariantach słyszeliśmy od dnia wyboru ś. p. Narutowicza w głosach dzienników, w nawoływaniach agitatorów. Dreszcz zgrozy budzą słowa mordercy o prawie i obowiązku bronięcia sponiewieranego majestatu Rzeczypospolitej, słowa dykcją swoja sama stanowiące tak

wierne echo owych elukubracji”.

Zbrodnia tedy psychologicznie ma charakter zbiorowy i daleko wykracza poza wyłączną kompetencję właściwych instancji sądowych. Z objawów zdrowszej opinii, która uznała za konieczne głos zabrać, zasługuje na uwagę odezwa uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Niestety, cierpi ona na pewną mglistość i brak wyraźnej diagnozy.

„Nie oskarżamy — czytamy w niej — nikogo; ludu ani stronnictw, nie czas mierzyć odpowiedzialności, kiedy wszyscy jesteśmy winni. Zapomnijmy o przeszłym, ale, na Boga! otrzeźwijmy i wyteźmy wszystkie siły, aby nadal od prawą nie odstąpić”.

Ustęp ten jest maloduszny i niemal demoralizujący. W danym razie nie „wszyscy jesteśmy winni” — nie wolno pod jednym strychnicem stawiać szerzycieli trucizny moralnej i tych, którzy oddawna przed nią ostrzegali. „Nie czas mierzyć odpowiedzialności” — dlaczego? Jeżeli naprawdę chcemy usunąć zło, musimy wiedzieć, skąd ono płynie... Gdzie są „wszyscy winni”, tam niema właściwych winowajców. I nie godzi się nam wcale zapominać o zbrodni i jej przyczynach, lecz właśnie pamiętać i wyprowadzić z niej właściwą naukę.

Kiedy ośrodek umysłowy tej miary, co uniwersytet, zabiera głos w pałacej kwestji ogólnego znaczenia, powinien zdobyć się na orzeczenie o treści konkretnej i wyraźnej, a nie rzucać pustych komunałów, stanowiących prawdziwe śmieci naszego życia publicznego. Zresztą znajdujemy w odezwie pewne wskazania rozumne i zdrowe, które naszej obalamuconej opinii mogłyby dać dużo do myślenia.

„Społeczeństwo nasze — brzmią słowa odezwy — jest moralnie chore. Uzdrowić nas może tylko poszanowanie prawdy i prawa. Prawdy — dla żadnej korzyści osobistej, partyjnej, dla najwyższego nawet w naszym rozumieniu celu nie wolno kłamać innym, a przede wszystkim sobie. Kłamstwo jest podłożem zatarcia się wszelkich uczuć moralnych.

Prawa — nikt nie może być po-nad prawem pozytywnym, pisanem i prawem naszej Ojczyzny. Mile czy niemile, konieczne dla nas, czy krępujące nawet, mądre czy niemądre — naszym zdaniem, prawo musi być przez wszystkich uszanowane”.

Powyższy ustęp w obu podkreślonych punktach trafia rzeczywiście w sedno rzeczy.

W istocie tylko poszanowanie prawdy i prawa stwarza w społeczeństwie i w opinii ten grunt wspólny, który umożliwia, pomimo odmiennych dążeń, uczciwe porozumienie i który samej walce partyjnej nie pozwala przekroczyć pewnych granic. Z obu tych punktów płynie dla „Chjeny” najcięższe oskarżenie.

Wszak to ona tak zatrula kłamstwami biedne mózgownice swych stronników, że odebrała im poczucie rzeczywistości, zrobila z nich moralnych niewolników, nie robiących użytku z własnego rozumu, ani z własnych oczu. Wszak podczas orgji obłudnych białad nad „pohańbieniem narodem”, z racji wyboru ś. p. Narutowicza i przyjęciem przez tegoż urzędu, odbiorcy pism „chjeńskich” czytali tam zapewne list hr. Maurycego Zamoyskiego, który w nader pochlebnych i serdecznych słowach składał temuż Narutowiczowi powinszowania i życzenia. A więc albo hr. Zamoyski postąpił w tym wypadku niehonorowo, albo cała wersja

„Chjeny” o „pohańbieniu” jest nikczemnym szwindlem partyjnym. Zdawałoby się, że czytelnicy nawet „chjeńskich” gazet nie mogli uniknąć tej alternatywy, a jednak uniknęli jej, bo nie szukali prawdy, lecz kłamstwa. Niedawno też powiedziano w odezwie, że nie „wolno kłamać innym a przede wszystkim sobie”.

Twierdzimy stanowczo, że gdyby czytelnicy pism „chjeńskich” nie byli przyzwyczajeni do kłamstwa, gdyby nie oklamywali tak łatwo samych siebie, potrafiliby setki razy przylapać swych dziennikarskich nauczycieli na rażących sprzecznościach i bez postronnej pomocy ocenić ich umysłową i moralną wartość.

Ta historia kłamstwa i fikcji stanowi naturalną atmosferę „Chjeny”; nie może być w niej mowy o poszanowaniu prawa i konstytucji, bo cokolwiek się nie podoba „chjenistom”, to w ich oczach staje się nielegalnym. Ta psychologia pokazała w grudniu roku ubiegłego, co umie.

J. Mazurski.

## Echa zamachu z 11 grudnia.

**Aresztowanie przyjaciela i współpracownika generała Hallera. — Przeciwno potępieniu zbrodni? — Nacjonaliści konspiracyj. — Konfiskaty pism.**

Aresztowanie współpracownika „Dziennika Poznańskiego”, p. Edwarda Ligockiego, zarządzane przez sędziego śledczego p. Jasieńskiego, wywołało w prowincjonalnej prasie osemkowej napaści na władze państwowe. Pisma te podkreślają z naciskiem, że aresztowany jest najbliższym przyjacielem i współpracownikiem b. generała de Hallenburg-Hallera. Poznański związek literatów telegrafował nawet do marszałka sejmiku i do prezesa senatu, aby interwenjowali w tej sprawie. Literatom wolno oczywiście nie wiedzieć, że interwencja przeciw zarządzeniom sędziego śledczego jest wogóle niedopuszczalną i nawet karygodną.

Ten sam związek ogłosił w prasie poznańskiej ciekawy protest przeciw wystąpieniu związku zawodowego literatów polskich w sprawie zamordowania ś. p. prezydenta Narutowicza. Jak wiadomo, związek zawodowy potępił zbrodnię. Związek literatów w Poznaniu zaznacza, że potępienie to zostało ogłoszone bez porozumienia się z nim. Oświadcza, że musi stwierdzić, czy związek zawodowy działał w imieniu oddziału warszawskiego, czy w imieniu całego związku, obejmującego wszystkie ziemie polskie? Dopiero „po dokładnym ustaleniu tego faktu, oddział poznański zajmie odpowiednie stanowisko”. Czy to ma znaczyć, że poznański związek literatów zaprotęstuje przeciw potępieniu zbrodni? Dalszy ciąg tej akcji może być bardzo interesujący.

O nastrojach w grupie nacjonalistów wielkopolskich, którzy usiłują wytepić praworządność w b. dzielnicy pruskiej, świadczą następujące informacje „Gońca Wielkopolskiego”:

„Szaleńcy pravicowi konspiracyj. Z Poznania rozeszły się tajnych emisarzy w powiaty dla agitacji między ludem, mieszczanstwem i robotnikami. Na to rząd winien zwrócić baczną uwagę. — Konspiracje rozszerza się masowo by ugruntować wszystko do przewrotu.

Podnieca się masy różnemi ekscentrycznemi, demagogicznemi nawoływaniem do urządzania rzekomej żałoby z powodu ofiar ekscesów, rozdaje się czarne kokardy z napisem O. P. (rzekomej obrony państwa), urząda się na bożeństwa, pochody, manifestacyjne wiece żałobne za rzekomo poległych w Warszawie, uchwała się potworne rezolucje, na których pisze się np. „10.000 zgromadzonych”, a niema tysiąca i to miodociana gawiedź przeważnie, wystawia się chorągwie okryte kłrem, wygłasza się podburzające mowy itd. Tak było w Kościanie”.

Pan wojewoda jako przedstawiciel rządu, winien pociągnąć winnych do odpowiedzialności”.

Wojewoda poznański, dr Celichowski, został już usunięty ze swego stanowiska i przeniesiony do Katowic. Miejsce jego zajął wszakże p. Adolf Bniński, z grupy nacjonalistycznego „Dziennika Poznańskiego”.

Warszawski „Rozwój” nie zaprzestaje swej „ekonomiczno-społecznej” działalności. Ostatni numer wydawanego przez to stowarzyszenie tygodnika „Rozwój”, został znów skonfiskowany. W toku „Rozwoju” odbywało się, jak wiadomo, aranżowanie zaburzeń z d. 11 grudnia, przy których szło o zamach na Zgromadzenie narodowe.

„Kurjer Poznański” z dnia następującego po procesie o mord, został skonfiskowany.











**Ważne dla fabryk!**

**Roboty spawania i cięcia metali** oraz wszelkie reperacje maszyn wykonuje: Zakład ślusarsko-mechaniczny, ul. Napierkowskiego № 7 (dawnej Staro-Zarzewska). **Roboty pilne na oczekaniu.** 147-16

Zarząd Samopomocy przy M. Szkole Handlowej (b. Cyrklera) zawiadamia, iż

**Wieczorek Literacko-artystyczny**

mający się odbyć dnia 16 grudnia 1922 r., z powodu żałoby w kraju odbędzie się dnia 8 stycznia r. b. o godz. 7 wieczorem w sali Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej № 248.

N. B. Bufet na miejscu. Bilety do nabycia w kancelarii szkoły (Kilińskiego 103) od godz. 10-12, oraz w dzień przedstawienia przy kasie.

37-1 Zarząd Samopomocy przy M. Szkole Handlowej.

**LICYTACJA.**

Kasa Chorych m. Łodzi, Wydział Egzekucyjny, z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 152, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ignacego Lifszycy, oszacowanych na mk. 500.000, składających się z planina, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 2 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dnia 2 stycznia 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Dr. Ed. Giebartowski  
Komisarz.

85-1

**Samochód**

marki „Pegeot“ do sprzedania w Łodzi. Obejrzeć można: Piotrkowska № 202, Krüger, od godz. 1-2 po poł. 118-1

**Samochód**

karéta, 30 P. S., mało używany okazynie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 88, m. 29, od 2-3 po poł. 108-1

**MOTORY**

benzynowe nowej konstrukcji, ekonomiczne, napęd ich taniej wynosi, niż wszelkie inne ropowe lub elektryczne o sile 20 i 40 koni. dynamo-maszyny 208 amper, 220 volt i różne inne mniejsze, motor elektryczny, połączony z pompą do wody, siłownia parowa najnowszej konstrukcji 2-eh cylindrowa. Piotrkowska № 234, sklep elektrotechniczny. 22-2

**Inżynier**

pracowity, przedsiębiorczy wstąpi jako wspólnik do interesu handlowego, lub fabrycznego. Daje pracę, obszerną znajomość i nieduży kapitał. Oferty sub „Wspólnik“ do „Głosu“.

**Bankowiec, kawaler, lat 35,**

wyznania ewangelickiego, przystojny i elegancki, z dobrej rodziny, posiadający kilka milionów mkp. pragnie się ożenić z panną, lub wdową do lat 35, dobrze wychowaną, przystojną, gospodarzą, posiadającą przyzwoite urządzone mieszkanie i kilka milionów Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do admin. niniejszego pisma dla „Uczciwego“ 130-1

Przyjmuję zapisy na kursa języków:

**Angielskiego, Francuskiego, Niemieckiego oraz Buchalterii.**

Zgłoszenia młodzieży męskiej przyjmuję Sekretariat Informacyjny Y. M. C. A., Piotrkowska 248. 51-2



**OPTYK „UNIVERSAL“**

Cegielniana 57 róg Piotrkowskiej. Poleca wielki wybór Okularów amerykańskich, Lorgniony, Monokle, Lupy. Ceny przystępne. 58-8

**Klinika Chirurgiczna**

Dr. Parczewskiego, w Poznaniu Mickiewicza 22. — — — Przy klinice pod kierownictwem specjalisty: Zakład ROENTGENA, DIATERMIA, lampa kwarcowa (sztuczne górskie słońce), masaże wibracyjne, elektryzacja i t. d. Ceny umiarkowane. 853-3

**Poszukiwane do Kupna**

warsztaty tkackie od 42-eh do 56-cin cali szerokości, oraz maszyny pomocnicze. Pośrednicy pożądanii. Oferty sub „N. 33“ do administracji „Głosu Polskiego“. 151-1

**Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?**

Wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — **UWAGA!** Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, repatrianci z Niemiec i repatrianci. 845-1

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

**Józef Nagler**

Piotrkowska 109.

Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterie.

Obstalniki wykonuję podług ostatnich fasonów.

**Zostały zagubione:**

2 milionówki № 1441371 i 1441372 i następujące akcje z kuponami Zellerskiego przemysłu chemicznego w Polsce, Sp. Akc. w Zgierz: № 31501 do 31510 — 1 sztuka na 10 akcji po mk. 1000 razem 1000; № 31085 do 31090 1 sztuka na 5 akcji po 1000 mk., razem 5000; № 31927 1 szt. na 1 akc. po 1000 mk.; № 31928 1 szt. na 1 akc. po 1000 mk.; № 1423 1 szt. na 1 akc. po 1000 mk.; № 1424 1 szt. na 1 akc. po 1000; № 1425 1 szt. na 1 akc. po 1000 mk. na okaziciela, oraz kwit tymczasowy na akcje nowej emisji, wyd. przez Bank Spółek Zarobkowych. Ostrzega się przed nabyciem; zastrzeżenia pożytyono. Jakób Cederbaum Cegielniana 15. 122-2

**Pokoju**

umeblowanego, lub nie poszukuję od zaraz. Oferty do admin. „Głosu“ pod „Zaraz“.

**Płacę 150% drożej**

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milch, prawa oficyna I piętro. 601-10



**Znaleziony zegarek**

złoty na bransoletce damski na ul. Dzielnej pomiędzy Sienkiewicza a Wschodnią w środe dn. 31-go, prawy właściciel może odebrać u P. Kowalskiego, ul. Sienkiewicza 18. 9-1

**Michał Reithberger,**

Andrzeja 7,

jest upoważniony do wykupna handlowo-przemysłowych świadectw (patenty). 72-5 — Nie odkładać na dni ostatnie! —

**Maskaradowe kostjomy**

nowe stylowe i używane do wypożyczenia. Ul. Gdańska 64, róg 6-go Sierpnia, pierwsze piętro, m. 12, Naborowski. 55-8

**BRYLANTY,**

perły, złoto, srebro, zegarki, różna biżuteria, stare zęby i dywany kupuję; placę najsumienniejsze. Cegielniana 37, Sklep jubil. **A. Kerszkorn,** róg Piotrkowskiej.

**DWA DZIENNIKI ŁODZKIE**

**„Głos Polski“**

**„Kurjer Wieczorny“**

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie

stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

**codziennie od 16 do 20 stron druku**

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne, literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego kraju i zagranicy posiadają własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratom swym, jako

**bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,**

**czyli w przeciągu roku 24 książki.**

W dniach najbliższych „Głos Polski“ rozpocznie druk nowej i nieznannej jeszcze powieści **STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO**

p. t. **„Il regno doloroso“.**

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnośnieniem do domu, kosztuje Mkp. 8,000 miesięcznie.

